

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odrośnięciem do domu: na prowincji rocznie Mk. 36, półrocznie Mk. 18, kwartalnie Marek 9, miesięcznie Mk. 3. — Subskrypcja kwartalnie Mk. 10.50

Czwartek, 16 maja 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie 1-jej w tekście mk. 1.75 f. z wiersz poł. jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz poł. Ogłoszenia zwyczaj. 50 f. za wiersz poł. Drobn. 75 f. za wiersz

Loterja Klasowa Inwalidów Wojennych

w Królestwie Polskim.
(2-ga Loteria Klasowa Legionów Polskich.)

Warszawa, Trębacka 2.

Warszawa, Trębacka 2.

Ka32,000 losów — 16,000 losów i 1 premia wygrywałą razem

3 MILJONY 335,000 MAREK

Główne wygrane: 300,000, 180,000, 150,000, 125,000, i wiele innych

Celem umożliwienia wszystkim granie na naszej loterji — losy podzielono na połówki, ćwiartki i ósemki.

Cena losu w każdej klasie 26 marek.

1/2 losu 13 mk., 1/4 losu 6 mk. 50 fen., 1/8 losu 3 mk. 25 fen.

Ciągnięcie pierwszej klasy 22 i 24 maja 1918 r.

Główne wygrane w I-jej klasie 25,000, 10,000, 5,000 mk. i wiele innych.

Apel do młodzieży.

II.

Do umieszczenia apelu do młodzieży skłoniły mnie dwie pobudki. — Jedna — oto wiem, że dobre rady zawsze trafiają do serc młodzieży i sprowadzają w części przynajmniej pożądany skutek; druga — to objawy zepsucia, które widocznie zatacza wśród młodych coraz szersze kręgi. Z rozmów z wychowawcami i ze sportstrzeżen, poczynionych tu i owdzie, przekonałem się, że życie młodzieży, nie jest takie, jakie być powinno. Związczą rozumniejsi i więcej obojętni chłopcy sami uskarżali się przedemną, na gorszące objawy w życiu współtowarzyszy. Postarajmy się wnikać w zło, znaleźć przyczyny i dać wskazówki, co czynić należy, aby się od zepsucia chronić.

Jednym z wielce niepożądanych objawów jest zanikanie naogół w duszach młodzieży idealizmu i upadek rycerskości. Młodzieniec współczesny stara się być trzeźwym, wstydi się jakiegokolwiek już nie sentymentalizmu, ale jakiegokolwiek miękkości i delikatności w uczuciach i postępkach, częstokroć brutalną ręką odziera obsłony z tych objawów życia, co do których samo życie żąda, aby przed natarciwym okiem i światłem dziennym pozostały w ukryciu. Kpi sobie i natrząsa się z kolegów, który w duszy swojej zachował skromność i wstydlivość, jakgdyby tych uczuć, już obecnie wrodzonych człowiekowi, nie należało rozwijać, ale jako szkodliwe — tepić. Doprawdy, jeżeli ludzkość, która przecie jest najdojrzałszym i najstarszym człowiekiem, od czasu do czasu musi przeżywać okres romantyzmu, czy nawet sentymentalizmu, aby we łzach sztucznych czy prawdziwych, w marzeniach zawsze wznieśli, chociaż nie realnych, a często nawet dla trzeźwego umysłu bezsensownych, skapać się, odświeżyć i poza ciasny poziomy widnokrąg swych czynów i dążeń wybiec — to o ileż więcej koniecznym jest taki okres w życiu młodzieńca, dłużej lub krócej trwający, zależnie od indywidualności,

ale w każdym razie pozostawiający ślady na całe przyszłe życie. — Ten romantyzm młodzieńczy w dużej mierze przyczynia się do wysubtelnienia duszy ludzkiej, która napróżno chciałaby powrócić do dawnej brutalności; owa wreszcie brutalność, trzeba to szczególnie podkreślić, z istotną męskością i hartem duchowym nie ma nic wspólnego.

Odrzucić od siebie cyniczne i wyuzdane rozmowy, dać uchuć tym kolegom, którzy mową ludzką, ów piękny i szczytny dar, plugawymi słowami brudzić potrafią, że ich sposób zabawiania towarzysztwa jest bardzo płaski i ogromnie głupi, jest obowiązkiem każdego uczciwego młodzieńca. Są chłopcy, których rozmowa zawsze piękna, zawsze pouczająca, jest bez zarzutu, ale przecież ich to obowiązkiem jest dążyć do tego, aby w takiej rozmowie i inni znaleźli przyjemność. Niech się młodzieży naszej przypomni świetlana postać Tomasza Zana lub rozmowy, zamknięte przez naszych wielkich romantyków — Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego — w cudnych listach do przyjaciół, krewnych i znajomych.

Cynizm czy wyuzdanie w mowie łatwo wiedzie do wyuzdania w czynach, co już nieodwołanie zatrąwa na całe życie duszę ludzką, że zawsze ślady zepsucia mimo najgorętszych starań, aby je zatrzeć, pozostaną w głębi ukryte. Młodzieńczej duszy powinna być obca wszelka tego rodzaju trucizna. A uchronić się od niej choć niekiedy trudno, zwłaszcza gdy się jej raz już napiło, jednak należy, choćby ze względu na własne tylko dobro.

br... kn...

Besarabja.

Zawarty w dniu 7-go maja r. b. traktat pokojowy pomiędzy Rumunią a Niemcami, Austro-Węgrami, Bułgarią i Turcją nie nie wspomina o Besarabji, do której roszczą sobie pretensje rumuni, bułgarzy, ukraińcy, a przede wszystkim Rosja.

Od czasów wojny turecko-rosyjskiej, od roku 1878, do rozbitcia Rosji, do wybuchu w niej rewolucji, Besarabja stanowiła gubernję rosyjską, podzieloną na 8 powiatów: akermanski, benderski, bielecki, chocimski, izmailowski, kiszyniowski, giejewski i sorocki, położone w stronie południowo-zachodniej, pomiędzy rzekami Dniestrem, Prutem i morzem Czarnem.

Besarabja przedstawia równinę bardzo słabo zalesioną, o glebie żyznej. Przerzezeń jej wynosi 45,632 kilometrów kwadr., w czem mieszczą się rozległe stopy, sprzyjające hodowli bydła, co też stanowi główny przedmiot zajęcia ludności rolnej. Klimat latem gorący, zimą dość ostry, bynajmniej nie wpływa ujemnie na rośliność. Przeważnie na urodzajnej glebie besarabskiej plonują ołście różne zboża jak pszenica, proso, kukurydza, rodzą się wszelkiego rodzaju owoce, wino, którego Besarabja produkuje rocznie do 30 milionów hektolitrow. Jest to zatem kraj bardzo bogaty. Najbardziej rozwinięciem jest rolnictwo i młynarstwo. Odnogi dróg żelaznych Bendery, Galaczi i Odesa—Jassy dopomagają więcej do rozwinięcia handlu. Nazwa Besarabji pochodzi od starożytnego ludu Bessów, zamieszkałego w północno-zachodniej Tracji. Lud ten w II wieku po Chr. podbili Rzymianie pod wodzą Licjuzuma—Luculusa, kraina ich tworzyła osobne namiestnictwo.

Obecnie Besarabja liczy około 1,700,000 mieszkańców, pośród których najwięcej jest rumunów. Mniejszość narodową stanowią ukraińcy, tatarzy, bułgarzy, rosjanie, mołdawianie, osadnicy niemieccy i żydzi. Ludy te tak są ze sobą pomieszane, że o określeniu ich granic etnograficznych mowy być nie może. Od roku 1867 Besarabja należała do Mołdawji, następnie była w posiadaniu tatarów i turków. Traktatem, zawartym w Bukareszcie w roku 1812, Besarabja przeszła pod panowanie Rosji, której na mocy pokoju, zawartego w Adrianopolu, dostały się także ujścia Dunaju i inne okolice, które pokojem paryskim z roku 1836 odstąpiono Mołdawji, tworzącej wówczas razem z Wołoszczyzną tak zwane

Księstwa Naddunajskie, pozostające w stosunku hołdowniczym odnośnie do Turcji. Z Księstw Naddunajskich powstało Królestwo Rumuńskie. Król Ferdynand jest zatem spadkobiercą dawnych gospodarów wołoskich. Po wojnie turecko-rosyjskiej w r. 1878 na mocy traktatu berlińskiego przeszło pod panowanie Rosji 9274 kilm. kwadr., gdy tymczasem dawny obszar, dawniej zajmowany przez Rosję, wynosił 11,000 kilm. kw.

Jakkolwiek w ogłoszonej treści traktatu pokojowego, podpisanego w dniu 7 maja r. b. w Bukareszcie, nie ma wzmianki o Besarabji w sensie przyznania jej Rumunii, to jednak na podstawie preliminarzy pokojowych, ułożonych i podpisanych w Buftel w dniu 5 marca r. b. wnioskować należy, że Besarabja przechodzi pod władzę Rumunii, jako odszkodowanie za Dobrudżę, którą ma posiadać Bułgaria na podstawie porozumienia się z Turcją o ujścia Dunaju. Wyptywa to i z tego punktu traktatu bukarzeszteńskiego, który zobowiązuje Rumunię do demobilizacji armji, upoważnia ją do pozostawiania na stopie wojennej wojsk jej, zajmujących obecnie Besarabję.

Do Besarabji jednak zgłaszają swoje pretensje przede wszystkim ukraińcy, następnie protestuje Rosja przeciw przyłączeniu jej do Rumunii, opierając się na historycznych argumentach. Protest obecnego rządu rosyjskiego nie zgadza się z ogłoszonymi przez siebie zasadami samostanowienia o sobie ludności kresów, dawniej wchodzących w skład byłego caratu rosyjskiego.

Republika rosyjska ogłosiła przecież, że każde z byłych terytoriów dawnej carskiej Rosji ma prawo oderwać się od niej, jeżeli tego żąda jego ludność. Po wybuchu rewolucji bolszewickiej w Kisziniowie proklamowano uroczyste rzeczpospolitą besarabską. Rada zaś centralna na naradzie odbytej w Jassach w imieniu większości mieszkańców Besarabji, która bezspornie stanowi rumuni i mołdawianie, opowiedziała się za przynależnością państwową do Rumunii. Najmniej danych o pretendowaniu do Besarabji posiadają bułgarzy, których jest tam około 200,000 a jeszcze mniej ukraińcy, zamieszkający w dość nikłej liczbie południowo-wschodnie jej powiaty.

Rumunia była zmuszoną do zawarcia pokoju, nie oglądając się na koalicję, która jej rozbiła i okupowanej, nie mogła w porę podać pomocy. To też koalicja nie ma do niej pretensji, bo w wypadkach, w których wskazanem jest liozenie się z rzeczywistością, nie mogą być brane w rachubę pożądanja i aspiracje narodowe, lecz liczyć się trzeba z faktami realnymi i do nich stosować politykę narodową. Jak oświadczył przed delegacją m. Wiednia bar. Burjan, szczyty Karpat utraci Rumunię na rzecz Austro-Węgieł, które wytworzona w ten sposób granica węgiersko-rumuńska zabezpieczy od powtórzenia się w przyszłości najazdu, jaki miał miejsce w pierwszych dniach po wypowiedzeniu przez Rumunię wojny mocarstwom centralnym.

Niewątpliwie fakt ten nie odpowiada aspiracjom narodowym rumunów, marzącym o zjednoczeniu wszystkich rumunów w ramach państwowości rumuńskiej. Pogodzić się jednak z nim musieli, jak również i z utratą Dobruży z uściem Dunaju, ważnych dla rozwoju gospodarczego i handlowego Rumunii.

Austro-Węgrom i Niemcom zależy na dobrych sąsiedzkich stosunkach z Rumunią i dlatego jako odškodowanie za poniesione straty terytorjalne zgodzili się na odstąpienie jej Besarabji.

St. Łp.

Z podwawelskiego grodu.

Kraków, 7 maj.

Po dość długim okresie rozgorączkowania miasto nasze uspokoiło się dziś już zupełnie. Wprawdzie nastroje dzisiejsze całej monarchii austriackiej i na gruncie krakowskim znajdują swe odbicie, lecz wogóle Kraków żyje dziś życiem mniej więcej normalnem.

Złożyła się na takie uspokojenie umysłów taktyka naszych rządzących sfer polskich „wyższych” i prasy, a przedewszystkiem duchowieństwa. Dużo bowiem poskutkowało w tym względzie odezwa ks. biskupa krakowskiego, Sapiehy, która to odezwa została opublikowana. Piśmielnicy żydowski w Wiedniu rzucali w świat całe stosy kłamstw i oszczerstw pod adresem Polaków.

Obecnie c. i k. urząd policji zajęty jest śledztwem w sprawie wykrycia źródła i głównych uczestników wybrzydów. Aresztowano już blisko 200 podejrzanych osób, rozprawy sądowe przeciw którym rozpocząć się już mają niezadługo.

Oczywiście kwestia ta jest dziś w Krakowie bodaj najaktualniejszą.

Obecnie gród podwawelski ma nieco więcej ułatwioną aprowizację. Jeśli czego, to odczuwamy jeszcze pewne braki maki, chleba i mięsa.

Kraków śledzi z uwagą wypadki we wschodniej Galicji, gdzie wśród pewnej części ludności rusińskiej ujawniły się przed niejakim czasem fermenty bolszewickie. — Dzięki jednak umiejętnie zastosowanym środkom zapobiegawczym ze strony władzy c. i k. wojskowej — wszelkie niebezpieczeństwo, jakie tylko mogło istnieć — usunięto. — Pierwszy maj w Krakowie przeszedł zupełnie spokojnie.

W obecnej chwili w sferach handlowych i przemysłowych naszego miasta podnoszone są bardzo energicznie kwestie wznowienia stosunków handlowych z Królestwem; sprawa ta stoi na bardzo dobrej drodze. Stosunki z Ukrainą Galicją już nawiązała, główne pośrednictwo ujęli tutaj jednak, niestety, w swe ręce żydzi.

Z utęsknieniem oczekuje Kraków błogosławię pokoju, kiedy to w całej pełni rozwinąć będzie mógł swe siły twórcze, dziś krepowane przez ciężkie okowy wojny długoletniej.

Duże wrażenie wywołała w mieście naszym wiadomość, że dyrektor sceny krakowskiej p. Adam Grzymała-Siedlecki ustępuje ze swego stanowiska, obejmując kierownictwo warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego” na miejsce s. p. Wolffa. Oczywiście, literatura polska zyskuje wiele na powrocie do niej jednego z koryfeuszów doby obecnej, lecz w odwrotnym stosunku do straty, jaką ponosi przy tem teatr krakowski.

R. Sznicki.

Kronika

— Z Rady Miejskiej. Na wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej, na którym rozpatrywane były miały dalsze paragrafy statutu kasy chorych dla pracowników miejskich, przybyło aż... 17 radnych... Z frakcji polskiej obecna była zaledwie połowa radnych, a z frakcji żydowskiej czwarta część.

Wobec tego wiceprzewodniczący, dr. J. Rosenblatt, o g. 7 wieczorem zakomunikował zebranym, że z powodu braku quorum, posiedzenie zostało odwołane. Okazuje się więc, jak trafna była uczyniona przez radnego Wolczyńskiego na jednym z poprzednich zebrań uwaga, że kiedy mają być rozpatrywane sprawy pracowników miejskich, wówczas niektórzy z panów radnych nie przychodzą na posiedzenia, lub opuszczają je zawczasu. Silnie wówczas przeciw temu oponował radny dr. Sachs, twierdząc, że zapatrywania p. Wolczyńskiego są błędne.

Jednak dzień wczorajszy dowiódł chyba dość wymownie słuszności twierdzenia radnego Wolczyńskiego, a trzeba trafia, że na liście nieobecnych figurowało również nazwisko... d-ra Sachsa.

Smutny to, niestety, obław.

świadczący, że sprawy, dotyczące zabezpieczenia bytu pracowników miejskich, bardzo mało interesują panów radnych.

— Z Komitetu opieki nad jeńcami. Tutejszy oddział Polskiego Komitetu opieki nad jeńcami w ostatnim czasie rozwinął niezwykle energiczną działalność w kierunku nawiązania jaknajszerszej łączności z jeńcami polakami tak w Rosji jak i w Niemczech.

Dotychczas wpłynęło już 345 zgłoszeń rodzin jeńców, z których do 200 spraw załatwiono pomyślnie przez nawiązanie kontaktu pomiędzy jeńcami i rodziną. W licznych bardzo wypadkach jeńcy nadsyłała gotówką z prośbą o wysłanie im żywności, co Komitet załatwia z całą skrupulatnością i otrzymuje zawiadomienia o dośrodku przesyłek na miejsce przeznaczenia. Oprócz tego wysłano 16 przesyłek dla biednych jeńców, których koszt pokryto z ofiar społeczeństwa. Co do jeńców w Niemczech, Komitet komunikuje się bezpośrednio z ministerjum wojny w Berlinie, skąd informacje nadchodzą zwykle natychmiastowo, co upraszcza nadzwyczajnie pracę.

W dniu 26 maja Komitet organizuje „dział jeńca” dla zasilenia swych funduszy.

Wobec komplikującej się coraz więcej pracy, Komitet wyłonił sekcje: dochodów niestających, wykonawczą, organizacyjną i doradczą pomocy. — Biuro mieści się przy ulicy Średniej № 19.

— Konkurs. Ministerstwo W. R. i O. P. dla uczczenia przypadającej w dn. 14 b. m. setnej rocznicy otwarcia Uniwersytetu Warszawskiego ogłasza konkurs na opracowanie monografii o pierwszym w dziejach porzbirowych polskim Ministrze Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — Stanisławie Potockim.

Monografia ta o rozmiarach co najmniej 10 arkuszy druku winna obejmować całokształt życia i działalności Ministra i stanowić odrębną, zamkniętą w sobie całość.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 14 maja 1919 r. ogłoszenie wyroku sądu konkursowego nastąpi w dniu 15 listopada tegoż roku. Nagroda za najlepszą pracę wynosi 3000 mk.

Skład i regulamin sądu konkursowego zostanie ogłoszony w swoim czasie przez Ministerstwo W. R. i O. P.

— Z Uniwersytetu Ludowego. Kancelaria Uniwersytetu Ludowego (Piotrkowska 91) komunikuje, iż wykład sędziego Kempnera: „Ustrój konstytucyjny państw Europy Zachodniej” odbędzie się dziś 16 b. m. o godz. 8 wiecz.

— Przepustki na letniska. — Z powodu rozpoczęcia sezonu wyjazdów na letniska urząd policyjny zarzucony jest masą prośb o upoważnienie do wyjazdu na letniska.

Po ustaleniu czy w domu, w którym zamieszkuje petent, nie było wypadku a choroby zakaźnej, pozwolenie zostaje wydanem.

Jeżeli zaś petent w przeciągu dni siedmiu nie wyjeżdża — pozwolenie traci swą wartość.

— Z T-wa Krajoznawczego. We wtorek, 21-go b. m. o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa (Al. Tad. Kościuszki № 17), odbędzie się miesięczne zebranie członków Oddziału miejscowego, poświęcone zadaniom naukowym i sprawom administracyjnym bieżącym.

Na zebraniu tem p. Juliusz-Wacław Kloss (jun.) wygłosi prelekcję: p. t. „M. Brzeziny pod względem historycznym.”

— V-te Łódzkie T-wa pożyczek oszczędnych. Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem p. Chądzyńskiego odbyło się ogólne roczne zebranie członków V-go Łódzkiego T-wa pożyczek oszczędnych.

Z odczytanego sprawozdania za rok 1917 widać, że kapitał T-wa wynosił: udziałów — 38655 rb., wkładów oszczędnościowych — 47453 rb. Kapitał zapasowy wynosił — 408 rb. Na pożyczkach u członków było — 81344 rb., lokata w bankach — 1,208 rb., ruchomości — 809 rb. Wypłacone procentów od wkładów — 5820 rb. strata towarzystwa w 1917 r. — 2055 rb.

Bilans zamknięty został sumą — 83,200 rb. Budżet na rok bieżący przewidywa 7000 mk.

Do rady wybrano p. Jana Andrzelewskiego, do komisji rewizyjnej p. Blumberg, Rosenbauma i Kułakowskiego.

— Z wyższej szkoły realnej Kupiectwa Łódzkiego. Egzamina piśmienne maturalistów w wyższej szkole realnej Kupiectwa Łódzkiego rozpoczyna się w dniu 21 b. m. i trwać będą 5 dni, poczem nastąpi przerwa. Egzamina ustne rozpoczyna się w dniu 13 czerwca.

Jako delegat ministerjum na egz-

8) WŁADYSŁAW JEZIERSKI.

Zabobony naszego ludu.

Wiele faktów wskazuje wyraźnie, iż pierwotni bogowie byli to zmarli rodzice i krewni, żyjący w innym świecie i stamtąd kierujący sprawami ziemskimi. Każda rodzina miała swoich bogów. Pradkowie żyli przemieniali się w duchy złe usposobione, pradkowie zaś dobrzy spełniali czynności bogów przyjaznych i łagodnych. Istotnie jeszcze liczne ludy zwracają swe modlitwy do przodków i zapatrują się na nich mniej więcej jak na bogów. Kafrowie składają zmarłym krewnym ofiary i modlitwy w przekonaniu, iż duchy zmarłych przychodzą do dawnych mieszkań i przytem stosownie do swego usposobienia, męczą żyjących lub im pomagają. Indianie amerykańscy proszą duchów swych przodków o dobrą pogodę i szczęście na polowaniu. I wśród ludu naszego, a nawet warstw inteligentniejszych, istnieją podobne wierzenia. Od wielu osób (religijnych kobiet) słyszałem twierdzenia, że przed każdym ważniejszym wypadkiem lub nieszczęściem, jakie się ma stać w rodzinie, osoby te widywały we śnie jakiegoś zmarłego przodka, zazwyczaj matkę lub ojca, którzy dają swym dzieciom tym ukazaniem się przestrożę, a nawet i radę. Innym zamiast przodków ukazują się Matka Boska, Chrystus na krzyżu, lub jeden z grona świętych. Te wierzenia były niezawodnie przyczyną

nowstania legend o ostrzegawczych widmach, w rodzaju „białej damy” „skarbnika” i t. p.

Istoty mityczne są związane w rozmaity sposób z życiem człowieka i przyroda, one otaczają go wszędzie i dostarczają mu pożywienia. Zśród tych istot jest grupa, która choć ożywia odleglejszą przyrodę, jednak na umysł człowieka musiała robić szczególną wrażenie, a tymi są: słońce, księżyc i gwiazdy, oraz rozmaite zjawiska powietrzne, jak chmury, deszcz, przymot, wiatr i t. d. Ze rzeczy te uważano za ożywione istoty, nie ulega wątpliwości. Z pierwszych pojęć o niebie i ciałach niebieskich pozostały tylko szczątki. To, co udało się nam zebrać, podaliśmy tutaj w krótkim przeglądzie. W baśniach wszystkich niemal słowiańskich ludów, a więc i naszych, znajdujemy słońce najzupełniej uosobione. Wierzyli słowianie, że słończko mieszkało w jakiejś chatce za górami i lasami, że na Wielkanoc rano ono trzy razy wesoło podskakuje. Można wykazać także szczątki czci boskiej, oddawanej słońcu. Frenzel, niemiecki mitolog, powiada, że przed niedawnymi czasami serbowie tytulujący, wchodząc do kościoła, zwracali się ku słońcu i pozdrawiali je, zdejmując kapelusze. Pozostałość takiej czci widzimy w następ. wierzeniach: „nie rachuj gwiazd, na słońce, księżyc i gwiazdy nie powinienes pokażować palcem, nie mów nigdy: słończko zachodzi na dół, lecz — się chowa, albo, że idzie do domu bożego”.

Gdzie się nie zwrócimy, wszędzie

na czele bóstw stały słońce i księżyc. U asyryczyków i egipcjan powstała i rozwinęła się niezwykle astrologia, to jest sztuka wróżenia i przepowiadania przyszłości z ciał niebieskich, które jakoby wielki wpływ miały na ludzką i jej sprawy. Przepowiednie kapłanów-wróźbitów miały wpływ na bieg wypadków państwowych, bowiem w pomysłnych wróżbach czerpali władcy wytrwałość i energię, które im pozwoliły dokonać niebawym podbojów i odnieść niezliczone zwycięstwa, gdy tymczasem nieprzychylnie proroctwo zniechęcało ich do wszelkich przedsięwzięć.

Podobnie, jak słońce, tak i księżyc ma w baśniach postać męża, który razem ze swą żoną mieszka w leśnej chatce. Szczególniejszą moc przypisywano mu na nowiu i pełni. Podanie o człowieku na księżycu opowiadane jest w całej Europie, a nawet istnieje bardzo stara baśń chińska tego rodzaju; jednak to nie dowodzi, że słowianie przejęli to podanie od innych ludów, gdyż na to nie mamy dowodów.

I gwiazdy były ożywione w rozmaity sposób; to wyobrażano je jako istoty żyjące, to pomieszczano na nich duchy. W Egipcie, jak i na całym wschodzie, była wiara, że narodzinom każdego człowieka przyswieca inna gwiazda. Podobne wierzenia i u nas do dziś przetrwały. Gwiazdy spadające uważano za objaw gniewu bogów. Przesądna ta wiara astrologów wpłynęła nawet na wielkich filozofów, jak Seneka i innych uczonych, jak Wirgiljusz (poeta), który

podawał wskazówki, przy jakim układzie gwiazd należy przedsiębrać różne roboty polne. I Pliniusz, przyrodnik, ulegał tym przesądom. Planety miały wpływ nie tylko na ludzi, ale i na własności lekarstw. Różne przesady egipskie przeszły do greków a od nich do rzymian i innych narodów. Wiara w astrologów dosyć długo utrzymała się w Grecji. Wróżbiła grecki musiał zawsze asystować przy narodzinach dziecięcia znakomitej rodziny; on musiał dawać receptę na szybkie zrobienie matulku; do niego udawano się po poradę w zadawanych chorobach. Każdy monarcha miał nadwornych astrologów; którzy, jak się okazuje, byli najszybszymi pochlebcomi, spekulującymi na zysk; układali bowiem swe odpowiedzi według przewidywanych życzeń zapytujących. Często za złe wróżbę spotykała wieszczbierza kara lub nawet śmierć. Tak np. dowiadujemy się z historii starożytnej, że Tyberjusz stracił wróżbitów z wysokości skały do morza za nieumiejętną wróżbę, lub z obawy przed nią. Neron wierzzył zabobonnie we wszelkiego rodzaju wróżby. Wirteljusz, obawiając się wróżb, nakazał wypędzenie wszystkich astrologów z kraju. Ci na edykt odpowiedzieli zuchwalemi plakatami, ogłaszając, iż umrze on w pierw, nim edykt zostanie spełniony. Dziwnym zbiegiem okoliczności tak się też stało. Ale nie na wiele im się to zdało. Wogóle przechodzili oni różne koleje; byli, jak się to mówi, i na wozie i pod wozem.

(d.c.n.)

Za oddanie ostatniej posługi Mateo mej,
s. i p.

z Kosińskich

He'lenie Korwin-Kossakowskiej

Szanownym Prefektom ks. ks. Szczepańskiemu i Wdzięcznemu, oraz wszystkim, tym którzy okazali mi pomoc i współczulię w tak ciężkiej dla mnie chwili, składam niniejszym z głębi żołaźe) duszy serdeczne „Bóg zapłać.“

Córka.

zamiana przyjedzie inspektor A. B. Dobrowolski.

— **Straż ogniowa w okolicy.** Władze zezwoliły na zorganizowanie ochotniczej straży ogniowej w Nowych i Starych Galkach pod Łodzią.

— **Powrót uchodźców.** Wczoraj, o godzinie 2-ej po południu, koleją kaliską przyjechała do Łodzi nowa partja uchodźców z Rosji, złożona z dwudziestu kilku osób.

— **Z Wydziału budowlanego.** Na onegdajszym posiedzeniu Wydziału budowlanego zatwierdzone zostały następujące plany budowlane: F. Rosensteina, ul. Ogrodowa № 18 na urządzenie fabryki cukierków; na urządzenie filtrów biologicznych w nieruchomościach: Z. Ulricha i S. Mitlera, Zawadzka № 53, S. S. Szlesingera, ul. Pańska № 31, A. Altora, Skwerowa № 3, K. Jasińskiego, Cegielniana 92, M. Sercarza, Widzewska 81, L. Klejmana, Piotrkowska 82, H. Orfingera, Północna 10 i Ch. S. Runsteina, Północna 8

Prócz tego zezwolono na rozbiórke następujących starych budynków drewnianych. H. Zylberszaca i H. Zeligmana, Aleksandrowska 10, F. Kindermana, Widzewska 10, M. Gajdonowicza, Szopena 18, Wł. i K. Związkowców, Ciemna (Aleksandrowska 33), E. M. Nowaka i Ch. L. Salamowicza, Ciemna 6, Józefa Rozenbauma, Zabia 2, Gustawa Gruschka, Rzgowska 70.

Ze związków i stowarzyszeń.

× **Ze Stow. Handlowców Polskich.** Wczoraj wieczorem, w lokalu własnym, odbyło się posiedzenie zarządu Stowarzyszenia Handlowców Polskich, pod przewodnictwem prezesa p. Leona Chwałbińskiego, na którym zafatwiono szereg spraw.

Przyjęto do wiadomości, że p. Paweł Małachowski, z powodu wyjazdu z Łodzi, złożył mandat wiceprezesa i członka zarządu. Na jego miejsce, jako członek zarządu wszedł p. Molec, na wiceprezesa zaś wybrany został p. Wacław Kaffanke, lecz mandatu nie przyjął, wobec czego dokonany będzie ponowny wybór.

Termin projektowanego wiecu, na którym omawiane będą sprawy, związane z teraźniejszym położeniem pracowników handlowych, wyznaczono na dzień 8 czerwca.

Postanowiono urządzić w lokalu Stowarzyszenia, w d. 6 czerwca obchód setnej rocznicy zgonu gen. Dąbrowskiego. Ułożeniem programu obchodu zajmie się specjalny komitet.

× **Ze Stow. spożywczego „Rola“.** Na wczorajszym posiedzeniu zarządu Stow. spożywczego „Rola“, pod przewodnictwem p. J. Wolczyńskiego, zastanawiano się przede wszystkim nad sprawą zakontraktowania dla członków w większych ilościach mleka, jaj i sera. W celu poczynienia odpowiednich w tym kierunku starań wydelegowano do sąsiednich majątków p. B. Grochowskiego.

Wobec zmniejszenia ilości maki, otrzymanej z Komitetu rozdziału chleba—postanowiono, aby w herbaciarniach, zamiast barszczu, wydawać kapuśniak.

Personelowi sklepowemu w filji na Kozinach powiększono wynagrodzenie o 20 proc.

Uchwalono również wystąpić do Wydziału Opałowego przy Magistracie z reklamacją w sprawie węgla.

Z Warszawy.

Starania b. urzędników.—Pisma warszawskie. Wicekonsulat hiszpański.—Pożar w zamku.

Delegacja związku oficyalistów polaków ewakuowanych instytucji państwowych w Królestwie złożyła prez. ministrów obszerny memoriał, w którym uzasadnia krytyczne położenie ciężko dotkniętych przez wojnę członków i prosi, aby powstające instytucje państwowe polskie przyjmowały pozostałych w kraju urzędników polaków na odpowiednie do ich specjalności i uzdolnienia urzędy, aby rząd polski okazał im pomoc i opiekę w windykowaniu należności od rządu rosyjskiego, i aby sprawa składek emerytalnych, złożonych przez tychże urzędników do kasy emerytalnej Królestwa już teraz przez specjalną komisję z ramienia rządu polskiego została podjęta i w możliwie najkrótszym czasie uregulowana być mogła.

Prezydent ministrów zapewnił delegatów, że dołoży wszelkich starań, aby ich życzenia uwieńczone były pomyślnym skutkiem.

— Pisma warszawskie w dniu wczorajszym nie wyszły Przyczyna—żądania ekonomiczne personelu drukarskiego i redakcyjnego.

— Na skutek instrukcji Madrytu, ambasador hiszpański w Berlinie polecił wicekonsulowi, p. Wacławowi Wilczyńskiemu objąć prowadzenie konsulatu hiszpańskiego w Warszawie. P. Lewenberg opuszcza stanowisko konsula z powodu braku czasu.

Konsulat przenosi się z Wilczej № 39 na Piękną 66a, gdzie p. Wilczyński przyjmować będzie interesantów codziennie od 4—5.

— Onegdaj o godz. 1 po poł. zauważono wydobywający się dym z zabudowań zamku królewskiego. Uruchomione wkrótce wszystkie oddziały straży ogniowej przybyły na miejsce pożaru i zastały w płomieniach sufit i taras nad dawniejszą biblioteką królewską w prawym skrzydle pałacowem.

Szybko rozwinięta akcja polegała na zabezpieczeniu zagrożonej części głównego gmachu zamku.

Straty ograniczyły się na spaleniu połowy dachu biblioteki i części sufitu. Przyczyna pożaru dotychczas nieustalona.

W trakcie lokalizowania pożaru na zamku, około godz. 2 po poł. zauważono, że w paru miejscach zapalił się most Kierbedzia. Nagromadzone w dużej ilości śmiecie między wiadzaniami mostu zaczęły się tlić, groziły wskutek silnego wiatru poważnym niebezpieczeństwem.

Strażacy wyrabiali deski pomostu i ogień umiejscowili.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urządowo).

Wielka Kwatera Główna, 15-go maja.

Zachodnia widownia wojny

Na północy od Kemmel powiodły się zupełnie lokalne, zaczepne przedsięwzięcia, dając nam w rezultacie 120 jeńców. Natarcie nasze nastąpiło podczas zmiany wojsk nieprzyjacielskich i przyprawilo francuzów o duże straty. W okolicy Kemmel toczyła się wzmożona walka artyleryjska. Dziś rano rozpoczęły się nowe walki piechoty, zapoczątkowane natarciami francuzów.

Między Lys, a kanałem La Bassee, nad Somme i pod Vuquoi działają energicznie artylerja nieprzyjacielska, a zwłaszcza w nocy.

Między Ancrą a Sommą wargnęliśmy krótkim atakiem do linii angielskich przy drodze Bray - Corble i obroniliśmy zdobyty teren wobec dwukrotnie z energją kontratakującą nieprzyjaciela. W celu poparcia piechoty czynną była gwałtownie artylerja.

Pod Villers Bretonneux, po obu stronach Luce i Avre, walka ognio- wa często się ożywiała. Na zachodnim brzegu Avre natarł nieprzyjaciel za linje nasze pod Castel. Odparto go z dużymi stratami.

W niektórych odcinkach potyczki wywiadowcze.

Lotnicy nasi zestrzelili wczoraj 5 nieprzyjacielskich balonów. Na frontach bojowych w nocy czynni byli bardzo lotnicy.

Gesto obciążaliśmy bombami Calais, Dunkierkę i inne składy amunicji oraz kolejowe urządzenia nieprzyjaciela, położone na tyłach.

Z innych widowni wojny nie nowego.

Pierwszy General-Kwatermistrz
Ludendorff.

Wieści z Rosji

Sytuacja na Ukrainie.

„Vossische Zeitung“ donosi z Kijowa:

W porozumieniu z władzami austriackimi, gubernator komendant odeski ogłosił stan wojenny w całej tej gubernii. Wojska austriackie otrzynają całkowite poparcie na wezwanie komendanta gubernjalnego, komendantów okręgowych i miejskich.

W Ekaterynosławiu władze austriackie zamknęły cztery dzienniki i aresztowały kilku redaktorów oraz członków Dumy.

Minister pracy Wagner zakomunikował przewodniczącemu rady ukraińskich delegatów robotniczych, iż rada ministrów postanowiła, że względu na sytuację obecną, nie dopuścić do kongresu przedstawicieli robotniczych.

Minister Wasilenko zakomunikował delegatomowi, iż republika ukraińska życzy sobie, by spotkanie delegacji pokojowych nastąpiło 22-go maja w Kijowie.

Kandydaci na ministrów.

Obsadzenie stanowiska ministra spraw zagranicznych wywołuje pewne trudności. Za kandydatów uchodzą: były rosyjski ambasador w Wiedniu Szebeko, dotychczasowy minister spraw zagranicznych Szulgin i były general-gubernator Galicji Doroszenko.

Kontrrewolucja w Dubossarach.

„Odeskija Nowosti“ donoszą szereg szczegółów o oficerskim zamachu monarchistycznym w Rosji.

W końcu marca przez Dniepr przepłynął się z Besarabii oddział oficerski (około 1,000 ludzi) zorganizowany przez Szczerbaczewa. Ogłoszono w mieście stan wojenny, oddział ten, pod wodzą gen. Siemionowicza, wezwał do siebie naczelnika żydowskiej drużyny, chorążego Kurlandzkiego, który winien był stawić się, założywszy uprzednio szlify...

Wyznaczone przez oficerów komendant miasta, rzucił się na Kurlandzkiego, spoliczkował go, krzyżując „My nie uznajemy żydowskich chorążych!“.

Tłumaczenia Kurlandzkiego, że do Dubossar został mianowany przez poprzednią ukraińską radę, nie skutkowały.

— Nie uznajemy żadnej Ukrainy, oświadczyli oficerowie. Dla nas istnieje tylko jedna wielka Rosja.

W mieście panika. Wiele osób wyjeżdża na wieś, bądź w głąb kraju. Dokonywane są liczne aresztowania i rewizje. Nad sztabem oddziału monarchistów powiewa trójkolorowa flaga.

Odeska Rada ukraińska zainteresowała się wypadkami w Dubossarach. O ile doniesienie te okaza się prawdziwe—przedsięwzięta będą odpowiednie kroki, celem zlikwidowania awantury monarchistycznej.

Walki z anarchistami w Moskwie.

Biuro Reutersa komunikuje, iż 11 b. m. w Moskwie rozpoczęła się walka bolszewików z anarchistami. Wojska sowieckie okrażyły budynki, zajęte przez anarchistów, a między innymi również ich główną kwaterę, były klub kupiecki, na którym powiewała wielka czarna chorągiew z napisem „Anarchia“.

Anarchiści odmówili poddania się i bronili się przy pomocy dział, wzorów opancerzonych i granatów ręcznych. Podobne walki toczyły się również na innych ulicach miasta. Tak zwani federaliści anarchistyczni po półgodzinnem ostrzeżeniu wywiesili białą chorągiew. Straty stron obu nie są jeszcze dotychczas wiadome. Pod Kramnem, będącym siedzibą komisarzy ludowych, ustawiono wiele dział. 12 maja rano walka toczyła się jeszcze.

Telegramy.

Przyłączenie Polski do Austrii.

BERLIN. — „Berliner Tageblatt“, omawiając przymierze, pisze m. in.: Rozwiązanie sprawy polskiej powinno stać w ścisłym związku z planowanymi umowami. Mówią już od pewnego czasu, iż Niemcy be wahań przystąpiłyby na przyłączenie Polski do Austro-Węgier, gdyby Austro-Węgry ściśle były związane z państwem niemieckim pod względem militarno-politycznym. Zgodę parlamentu będzie tem niezbędniesz, że zamierzonym jest włączenie przymierza do konstytucji. Myślał o tem już nawet Bismark, lecz porzucił tę myśl ze względu na stanowisko Czechów i Słowian południowych, którzy w międzyczasie nie stali się oprawda przychylniejszymi.

Narady w kwaterze głównej.

KOLONJA, 15.5. „Köln Ztg.“ pisze pod datą 14 maja: Z Wiednia i Budapesztu nadeszło już sporo doniesień i wynurzeń prasowych o zasadniczym wyniku pertraktacji w wielkiej kwaterze głównej.

Doniesienia te wymagają pewnych uzupełnień i sprostowania fałszywych danych. A więc np. utrzymywanie, iż zasadniczo postanowionem zostało, iż nowe przymierze ma być włączone do konstytucji obu państw sprzymierzonych, jest niewłaściwem. Nie było o tem nawet mowy. Istnieje raczej zamiar zawarcia traktatów o charakterze politycznym, militarnym i gospodarczym. Traktaty te mają stanowić jednolitą i zwartą całość, oraz wedle możliwości mają być wspólnie podpisane. Nie zostanie tedy zawarta nowa konwencja lub przymierze gospodarcze, lecz zawarty zostanie traktat, złożony z części: militarnej, politycznej i gospodarczej. Nieprawdziwą jest również wiadomość, iż podczas konferencji w wielkiej kwaterze głównej, zgodzono się na t. zw. rozwiązanie austro-polskie, lub też, że następstwem tych pertraktacji będzie owo rozwiązanie.

Co do rokowań gospodarczych, to mają być one tak prowadzone, iż wynik ich nie ma zawierać tendencji wojenno-gospodarczych, lecz może ułatwić porozumienie gospodarcze z przeciwnikiem. Podczas gdy, jak to już zaznaczono, pertraktacje gospodarcze, trwać będą przez całe lato, wytyczne militarno-polityczne co do przyszłego ukształtowania są przymierza mają być już teraz opracowane szczegółowo. Leży to w naturze praktycznych doświadczeń tej wojny, która jednak dostarczyła obfitego materiału do przyszłej współpracy, celowej pod względem militarnym, oraz w naturze nabytego doświadczenia politycznego. Dotąd należy, iż dla przyszłych umów militarnych obrano nazwę „związek oręża“.

Podróże cesarza Karola.

WIENIĘ, 15.V. — Dzienniki notują pogłoskę o mającej nastąpić podróży cesarza Karola do Sofji i Konstantynopola.

Minister spraw zagranicznych, hr. Burian, który wczoraj przybył do Wiednia, będzie, jak utrzymują w sferach parlamentarnych, towarzyszył cesarzowi Karolowi do Sofji i Konstantynopola i powróci dopiero pod koniec miesiąca bieżącego, przy czym wówczas sprawa delegatów stanie się aktualną.

Pokój turecko-finlandzki.

KONSTANTYNOPOL, 15.5. Doniesienie agencji Milli: Pokój pomiędzy państwem osmańskim i Finlandją został w dniu 14 maja podpisany w Berlinie przez przedstawicieli obu tych krajów.

Podróż Talaat paszy do Berlina.

BERLIN, 15.5. — „Berliner Tagblatt“ dowiaduje się, że prawdopodobnie jest, że Talaat pasza w ciągu miesiąca bieżącego przybędzie do Berlina. Podróż jego ma posiadać pewien związek z naradami, dotyczącymi Dobrudży północnej, (która na mocy traktatu bucharsztenińskiego tymczasowo przyznana została mocarstwom czwórprzymierza), oraz z innymi jeszcze sprawami bieżącymi.

Losy rodziny Romanowych.

KOPENHAGA, 14.5. (w.) „Times“ donosi z Petersburga: Byli car rosyjski wraz z jedną z córek zostali przewiezieni do Jekatierinburga na Uralu.

Rząd bolszewicki obawiał się, iż w Tobolsku wśród włościan okolicznych może powstać wrzenie na rzecz b. panującego. Wykryto podobno apryszenie, mające na celu uwolnienie całej rodziny carskiej.

Ponieważ niezadawający stan zdrowia następcy tronu nie pozwalał na zmianę miejsca pobytu — carowa z pozostałymi córkami pozostała w Tobolsku.

B. car zajmuje w Jekatierinburgu mały domek prywatny. Losy byłego samowładcy zostaną niebawem rozstrzygnięte.

Proces szpiegowski w Chrystjanji.

Według doniesień pism sztokholmskich, w Chrystjanji ukończony został wysoce sensacyjny proces. Podał go osławiony szwedzki szpieg telegraficzny, Gustaw Loewing, którego skazano na łagodną karę 30 dni więzienia za to, że usiłował nakłonić norweskich roznosieli depezo do oddania odpisów depezo cyfrowanych poselstwu cudzoziemskiemu.

Loewing został niedawno za to samo wydalony z Kopenhagi. Szczególnie interesująca jest ta okoliczność, że działalność swą, która nie powiodła mu się w Danji i Norwegji, uprawiał już od dłuższego czasu w Sztokholmie wraz z dwoma swymi braćmi. W ciągu miesiąca sprzedał on tam poselstwu cudzoziemskiemu setki depezo. Od depezo otrzymał do 100 koron, a w ciągu niektórych miesięcy uzyskiwał z tego źródła do 10,000 koron. Wzajemnie za to wtajemniczał on poselstwo francuskie i angielskie w Sztokholmie w depezo cyfrowane mocarstw centralnych.

Telegramy własne

Sprawa bałkańska.

SOFJA, 15.V. (w.) — Doniesienie prywatne „Nord. Allg. zng.“ „Cambana“ podkreśla, iż spotkanie mo-

zaczucie polityczne i wyraża przekonanie, że przy tej okazji zostaną uregulowane ważne kwestje terytorjalne i gospodarcze.

Rychno rozwiązanie sprawy bałkańskiej — pisze „Cambana“ — leży zarówno w interesie Niemiec i Austro-Węgier, i uważa za pożądane utworzenie zjednoczonego państwa serbsko-czarnogórskiego. Tą drogą załatwionoby się na zawsze z kwestją południowo-słowiańską.

Na porządku obrad figurują również sprawy włoska i azjatycka.

Widoki porozumienia.

KIJÓW, 15.V. (w.) — „Kijewska Mysl“ dowiaduje się, że rząd sowieński rosyjskich pod każdym względem gotów jest do nawiązania pertraktacji z Ukrainą. Głównym warunkiem jest zaopatrzenie Rosji w artykuły spożywcze, wzajemnie za co Ukraina otrzyma materiały tkackie i smary.

Wydano zakaz wywozu metali i gumy do Rumunji i Besarabji, gdyż wobec aneksji teże nowe stosunki polityczne oraz gospodarcze nie zostały jeszcze ustalone.

Kornilow nie żyje.

KIJÓW, 15.V. (w.) — Ukraińskie biuro prasowe „Kijewska Mysl“ pisze: W kijowskich kołach wojskowych utrzymuje się przekonanie, że gen. Kornilow poniósł śmierć w walkach o Ekatierinodar w dniu 13 go kwietnia.

Zycie robotnicze.

Żądania kelnerów.

Onegdaj rozesłano do łódzkich zakładów gastronomicznych memorjał z wyszczególnieniem żądań pracowników kelnerskich. W memorjale tym związek zawodowy żąda od przedsiębiorców-właścicieli kucharzy, restaura-

racji i t. p. m. in: po ludzku i kulturalnie traktować pracowników, zwalniać i przyjmować pracowników tylko za wiedzą Zw. Zawod., dawać całkowite utrzymanie pracownikom, oraz z nieśd datki małżeńskie i unormować płacę za usługę w ten sposób, aby pracownik pobierał od konsumenta procent od sumy utargowanej w następującym stosunku: 10 proc w restauracjach, 15 proc. w cukierniach, kawiarniach i mleczar- niach.

Termin wypowiedzenia powyższych postulatów w życie ustalono na dzień 24 maja r. b.

Prezydjum łódzkiej Rady związków zawodowych postanowiło wznowić pertraktacje o zjednoczenie się z biurem centralnem związków zawodowych.

W tym celu Rada porozumiała się piśmiennie ze Stowarzyszeniami zawodowymi na prowincji o utworzeniu biura centralnego Związków i stowarzyszeń w Królestwie Polskiem.

Związek uniwersytetu ludowego w Kijowie rozwinął się w prawdziwy uniwersytet ludowy im. Bolesława Limanowskiego. Wzmógł się w członków i środki, rozwinął on szeroką akcję kulturalną, zakładając w różnych dzielnicach miasta kursa wieczorne dla analfabetów, urządzając we własnym lokalu wykłady i odczyty dla robotników, rozpowszechniając czytelnictwo za pomocą własnej czytelnicy i biblioteki, wysyłając książki na prowincję i do armji dla żołnierzy polaków.

Największa ewent. wygrana 1 milion mk.
Podajcie szczęściu dłoń!
Wielka Hamburgska Loteria Państwowa
 Kolosalne szanse wygranej daje Hamburgska Loteria Państwowa której ciągnienie niebawem nastąpi.
1 milion marek
 będzie ewent największą wygraną, albo też jedna z następujących:
 900.000, 890.000 880.000
 870.000, 860.000 850.000
 i t. d. specjalnie
 500.000, 300.000 200.000
 100.000 90.000 80.000 70.000
 i t. d.
 Ogółem w 7 klasach przypada do wylosowania
13 milionów 731.000 marek.
 Losy do pierwszej klasy wysyłam po cenach urzędowych:
 mk. 10. — za cały los
 mk. 5. — za pół losu
 mk. 2.50 za ćwierć losu
 Tabelki losowań oraz wygrane nadsyłam natychmiast po każdym ciągnięciu
 Plany oficjalne gratis. Zaleca się zamawiać po kilka losów, gdyż szanse wygranej są wtedy znacznie większe. Klientom moim 7-mio krotnie wypłaciłem już wielkie premja ostatnio dwa razy w ciągu jednego roku 805.000 marek i 3.000 marek.
 Ponieważ obstalunki zwykle nas bardzo leznie a zapłać tylko bywa rozehwy tany
 Najwcześniejsze zamawienie najpóźniej do 30-go maja 1918 r.
J. Dammann, Hamburg
 Königsstr. 15.
 Firma założona w 1851 r. najstarsza i najbardziej znana kolektorkowa.
 Subkolektorzy, którzyby życzyli sobie podjąć się sprzedaży losów za prowizją, na dogodnych warunkach, zechcą się niezwłocznie zgłosić

W VIII klas. Gimnazjum Żeńskim Heleny Miklaszewskiej
 Łódź, Sienkiewicza 61.
 Egzaminu dla uczenie nowowstępujących odbywać się będą dn. 16, 17 i 18 maja b. r. od godz 3 i pół po południu

VIII klas. Gimnazjum Polska Stanisławy Rajskiej
 Sienkiewicza 37.
 Egzaminu wstępne od d. 23 maja. Podania kandydatek przyjmować kancelaria codziennie.

SWIERZBĘ
 Szybko leczy mydlana, „Masz Pra HEBDY“ w słoikach na 1—3—12 osób. Nie plami bielizny, ma przyjemny zapach. Żadać wszędzie. Skład główny **Tow. Akc. Fr. Karpiński w Warszawie Elekoralna nr. 35** Łódź Lipiński Orla 3.

KAWA TRAUTWEINA
 niezrównanej dobroci
 mk. 5.50 za funt poleca
A. Trautwein
 Piotrkowska 73.

Akuszerka
 z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Piotrogródzie, praktykująca 20 lat, przyjmuję Dla pań przyjezdnych osobny lokal „masaż“ Piotrkowska 132 m 14 —

Jan Żółtowski
 Piotrkowska 81.
 (Biuro PROMIEN)
 poleca
Łosy na Inwalidów
 Król. ol.
na dniówki i na stałe.

Dr. J. Mogilnicki
 powrócił.
 Choroby dzieci.
 Przyjmuje od 3 do 5 p.
Sienkiewicza Nr 37.

Zakład kąpielowy BUSK
 w Polsce.
 SEZON 1918 od 20 MAJA do 20 WRZESNIA.
 Kąpiele siarczane, błotne, elektryczne, słoneczne, wodolecznica. Wspaniały park kuracyjny. Wyborna (polska) kuchnia w zakładowej restauracji. **ceny przy stepne.**
 Codziennie 20 czerwca do 20 sierpnia **koncert** włościańskiej kapeli **symfonicznej** pod batutą królewiałków
 p p. **Karola i Stanisława Namysłowskich.**
 Na żądanie wysyła się prospekt bezpłatnie.

Swierzbę
 nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, przysusza, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny „Krem od swierzby“ wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa — Mokotów. Sprzedaż w aptekach i składach tapczn. Łódzkie i okolicznych.

Lekarz-dentysta S. GORDIN
 Konstantynowska 18
 Przyjmuje od godziny 10 do 1 i od 3—7.

Ciechocinek
 Pensjonat D rowej Sawickiej „Julianówka, i „Kasztelanek“ **otwarte od 1-go Maja.**

Pocenie nóg i ciała,
 usuwam na całe życie, bez maści i bez proszków za pomocą kilku ziołowych kompresów, **Piotrkowska Nr. 182 m. 14, od 9—7,**

Bednarze
 potrzebni z r a z, robota stała, Piotrków, ulica Krakowska Zakład **Bednarski, Leonard Kopydłowski**

OGŁOSZENIA DROBNE:
A.A.A. Pierwszorzędne — Biuro Nauczycielskie P. Sę owskiej. Przejazd № 14. Poleca z dobrmi rekomendacjami na stałe, na lato: **nauczycieli, nauczycielki,** z muzyką, śpiewem endzoziemki, freblanki, bony z szy ciem, go spodynie bufetowe, ochro niarki.
Augustyna Miszerek zgubiła paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach.
Antoni Kopezyński zagubił legitymację chlebową, wydana dla 6 osób z 40 uczastku.
Bardzo mocna spódnie gotowe i na obstalunek Piotrkowska 145—34.
Bronisława Kluczkowska zagubiła kartę węglową, wydana za № 546218.
Chata Odenas zgubiła paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach.
D sprzedania magle, Wiadomość: Wólczajska № 4.
Irena Pawłowska zagubiła legitymację chlebową, wydana dla 2 osób z uczastku przy ul. Pasaż-Szulca № 34.
Jedyny w Łodzi zakład repara cyjny garderoby używanej: prze raba, nieuje, odawieża, czyści, pierze chemicznie i farbule garderobe meska. Roboty wykonywa starnie szybko i tanio. Poleca Sorkownia Chrześcijańska Piotrkowska 174
Mam na miejscu terytorium mor ge ziem do sprzedania. Oferty w adm. pisma sub litera M.
Potrzebny kierownik chóru przy Stow Robotniczym. Oferty piś mienne składać do Stow. „Praca“ ul Wólczajska № 189.
Uczeń VI-iej klasy pragnie przy jać kondyję na wsi w lepszym domu. Łaskawe oferty pod „B.K. 50a“ w „Kurierze Łódzkim“
Zaginat dowód № 209070—209071 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31
Zaginat dowód № 220281 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31.
Zaginata książeczka rezerwst i za № 475, wydana na imię Józefy Piatkowskiej.